

W badaniach nad piśmiennictwem polskim XIX i XX wieku, dotyczących zarówno procesu twórczego, jak i historii literatury funkcjonującej publicznie, kwestia cenzury stanowi zagadnienie o znaczeniu fundamentalnym, wciąż jednak niedoszacowanym w refleksji naukowej. A przecież wystarczy pomyśleć, że przez owych dwieście lat na ziemiach polskich wolność słowa czy wszelkiej ekspresji twórczej przeważnie podlegała surowej kontroli ze strony instytucjonalnej cenzury prewencyjnej, rzadziej restrykcyjnej, mniej inwazyjnej aniżeli ta pierwsza, ale również utrudniającej rozwój piśmiennictwa. Instytucjonalna cenzura nie dość, że niejedną miała postać legislacyjną, to z różną surowością bywała wykonywana. Inne regulacje prawne oraz praktyki obowiązywały w każdym z trzech zaborów, inne w dwudziestoleciu międzywojennym, jeszcze inne w czasach pozornej suwerenności politycznej zdobytej (narzuconej) po 1944 roku. Zróżnicowanie chronologiczno-geograficzne cenzurowania kultury polskiej nastrocza wielu problemów badawczych, co unaoczniają rozwijane po 1989 roku badania naukowe poświęcone różnym aspektom dziejów kontroli aktywności artystycznej, obiegu informacji oraz wyrażania opinii.

Sygnowany tytułem „cenzura a edytorstwo” numer „Sztuki Edycji” ma w naszej intencji uzmysłowić konieczność rozpisania tego zagadnienia na liczne przypadki indywidualne – pisarzy i dzieł. Rysem wspólnym jednak, który – mimo różnic wynikających z „epoki, poetyki, tematyki”, a także miary autorskiego talentu – pozwala usytuować poszczególne teksty i ich edytorskie dzieje na wspólnej płaszczyźnie, jest właśnie sytuacja wobec dzieł zewnętrzna, w której wolną myśl czy wolny akt twórczy próbuje się poddawać regułom i działaniom służącym narodowej i społecznej opinii.

Analiza poszczególnych przypadków, jak wynika ze zgromadzonych przez nas artykułów, przebiega dwufazowo. Po pierwsze, dąży się do zrekonstruowania skomplikowanych i częstokroć wielokrotnych działań przeprowadzanych na tekście przez cenzora/redaktora/wydawcę, a nieraz i autora w ramach autocenzury. Po wtóre, wymaga rozstrzygnięcia pytanie, co począc z wiedzą, wynikającą z owej analizy, jak ją wykorzystać w reedycjach dzieł przygotowywanych dzisiaj. O ile bowiem pierwszy postulat żadnych wątpliwości nie budzi – jego wartość poznawcza jest niewątpliwa – o tyle kwestia ewentualnego przywrócenia czy zaznaczenia miejsc, w których możemy dopatrzeć się cenzuralnych działań – już nie jest tak bezdyskusyjna. Na ogół przecież utwór nawet dotkliwie przez cenzurę pocięty został w końcu przez autora do druku zaakceptowany. Zgodnie więc z edytorskimi zasadami powinien być traktowany jako tożsamy z jego autorską wolą. Z drugiej strony, gdy badaczowi udało się dotrzeć do bezspornych materialnych dowodów, że intencja autora poniosła uszczerbek i że odczuł to jako narzucenie cudzej woli, żal byłoby owych ustaleń i źródeł w edycji nie pokazać. Pytanie tylko, jak technicznie problem ten rozwiązać. Wydaje się, że sprawa jest i ważna, i zawiła, a w związku z tym wymagająca szerokiej debaty. Mamy nadzieję, że zamieszczone tu wypowiedzi przyczynią się do jej zintensyfikowania.

Zebrane w prezentowanym numerze artykuły, szkice i opracowania źródeł są zwykle wynikiem wieloletnich prac autorów nad poszczególnymi zagadnieniami. Znaczne nakłady czasowe wymusza tyleż specyfika pracy tekstologicznej, co badanie wpływu cenzury instytucjonalnej i pozainstytucjonalnej na tekst w wersji dopuszczonej do publikacji. Niewiele da się tu zrobić pod presją krótkich terminów, bez pogłębionej wiedzy źródłowej oraz umiejętności rozpoznawania mechanizmów instytucjonalnych, istotnych dla procesu twórczego i wydawniczego. Łączność poszczególnych tekstów budujących nasz numer „Sztuki Edycji” widziałybyśmy właśnie w ich związku z wieloletnimi, zanurzonymi w archiwaliach, własnymi badaniami autorów, w podobnym stosunku do materiałów źródłowych, wreszcie w powściągliwym formułowaniu daleko idących propozycji badawczych. Autorzy tu zgromadzeni raczej poprzestają na rekonstruowaniu sytuacji wyłaniającej się z pracochłonnej kwerendy: lektury źródeł archiwalnych, epistolografii, porównywania wielu wersji tego samego utworu literackiego, brulionowych, drukowanych i przedrukowanych. Badawcza pokora granicząca z pedanterią może ograniczać polot interpretatorowi, lecz w przypadku tekstologa czy edytora naukowego jest niewątpliwie cnotą, chroni przed pójściem na skróty.

Układ prezentowanych artykułów odpowiada chronologii omawianych zjawisk: w pierwszej kolejności zmagania z cenzurą zaborczą (głównie carską), dalej z cenzurą PRL-owską. Do grupy „zaborowej” należą teksty: Teresy Winek o stosunku do cenzury najwybitniejszych pisarzy polskich w latach trzydziestych XIX wieku, Małgorzaty Rowickiej o działaniach carskiej cenzury zagranicznej w latach 1865–1914, wymierzonych w dzieła Juliusza Słowackiego, Agaty Grabowskiej-Kuniczuk o rujnujących spójność tekstu zmianach dokonanych pod wpływem nakazów cenzury w późnej powieści Bolesława Prusa, Beaty Utkowskiej – o autocenzurze w *Zamieci* Stefana Żeromskiego, dokonanej tak skrupulatnie, że niepozwalającej obecnie na odtworzenie pierwszej (a zgłoszonej do druku w 1914 roku) wersji powieści.

Do grupy PRL-owskiej należą artykuły: Kamili Budrowskiej, która rekonstruuje „cenzuralne dzieje” powojennych edycji kobiecych utworów Zofii Nałkowskiej, Wiktora Gardockiego, prezentującego zapomniany (nie bez udziału GUKPPiW) tekst o powstaniu warszawskim, Agnieszki Kramkowskiej-Dąbrowskiej, która opisuje zmiany dokonane w rozrachunkowym dramacie *Śniadanie u Desdemony* Janusza Krasińskiego, Elżbiety Dąbrowicz, zastanawiającej się nad dwoma wydaniami *Rojstów* Tadeusza Konwickiego, tym z 1956 roku, przetrzymanym osiem lat przez stalinowską cenzurę, i tym z 2010 roku, owe zmiany eliminującym, Kajetana Mojsaka o zmaganiach edytorów o pierwsze wydanie dramatów Witkacego oraz Barbary Tyszkiewicz, rekonstruującej zmiany dokonane w słynnym utworze dla dzieci, który miał zdradzać w 1951 roku tajemnice państwowe.

Dopełnieniem owych artykułów jest „autentyczny” głos prof. Jadwigi Czachowskiej, która u schyłku życia przypomina własne – jako redaktorki fundamentalnych dla pokoleń polonistów dzieł: *Słownika współczesnych pisarzy polskich* i *Polskiej bibliografii literackiej* – zmagania z urzędem cenzury i jego reprezentantami.

W obrębie poszczególnych wypowiedzi można wyłonić kwestie istotne nie tylko dla ustaleń związanych z konkretnym twórcą czy utworem, ale i dla budowania spójnego obrazu literatury polskiej XIX i XX wieku rozumianej jako element społecznej komunikacji, a więc podlegającej wszelkim jej prawom i regułom. I w takim sensie można myśleć o uniwersalności sytuacji piśmiennictwa poddanego – w każdym czasie i ustroju – kontroli, ograniczaniu, naciskom, czyli jak chce Vilfredo Pareto, ważnym instrumentom panowania klasy dominującej. Chciałybyśmy wymienić w tym miejscu „ponadjednostkowe” zagad-

nienia podjęte w artykułach: stosunek do cenzury twórcy, redaktora, wydawcy, księgarza, cenzurę polityczną i obyczajową, autocenzurę wymuszoną przez organa władzy, ale i przedsięwziętą z własnej woli, sprawę zmian tekstowych większych (Stefan Żeromski, Bolesław Prus) czy mniejszych (Janusz Krasiński) i postawienie pytania (a czasem i odpowiedź): jak dzisiaj wydawać teksty dawniej ocenzurowane?

Nie udało się poruszyć wszystkich tematów, które przychodzą na myśl, gdy zestawiamy pojęcia „edytorstwo” i „cenzura”. Można by jeszcze opisać krytyczne wydania niwelujące ingerencje cenzury (bo takie już się pojawiły), sprawdzić, co na ten temat piszą autorzy podręczników edytorskich, omówić poszczególne *inedita* zatrzymane przez cenzurę, zastanowić się nad tym, jak wydawać utwory z licznymi cięciami obyczajowymi (zarzut pornografii), a jak te z cięciami politycznymi (tu kłopot z dezaktualizacją), zbadać kwestię „tekstu potencjalnego”, nieukończonego, zarzuconego w związku z działaniami organów kontrolnych lub z powodu złej atmosfery, „nagonki” na pisarza. Można też opisać bardziej szczegółowo i na innych przykładach autocenzurę, porównać pierwsze i drugie wydania, ze zwróceniem szczególnej uwagi na wydania „poprawione i uzupełnione”, opisać utwory zatrzymane na kilka lat, tzw. powieści szufladowe (określenie Romana Zimanda), wyraźnie rozróżnić instancje kontrolujące (cenzor – redaktor – autor), odtworzyć autorskie gry z cenzurą, zobaczyć wreszcie sposoby istnienia cenzury w okresach, gdy konstytucja gwarantuje wolność słowa (odczuwanie presji rynku jako nowej cenzury). Przynajmniej część z nich być może znajdzie rozwinięcie w którymś z kolejnych numerów „Sztuki Edycji”.

*Kamila Budrowska
Elżbieta Dąbrowicz*

celaryi i wskazał krzesło. Kazimierz obrzucił okiem proboszcza, z którym nie widzieli się od dwu lat. Spostrzegł, że jego niegdyś nauczyciel, wciąż ~~gu~~ tak krótkiego czasu, ~~jakby~~ wychódł, pochylił się; ciemne oczy wpadły, twarz nabrała suchotniczego wyglądu.

-Więc cóż?.. więc cóż?.. szeptał ksiądz. -Nikogo nie zabiłeś?...

-Wydobyłem kolegę z więzienia... odpowiedział tym samym tonem Świrski.

-Tego.. tego co to w piątek ktoś go wykraślił?...

-Chrzanowskiego...

-Aha.. aha!.. Chwat jesteś.. Choć zdaje się, że ~~nie~~ jesteś ścigany....

-Może ~~kłopot~~ robię ^{Wto jest} księdzu prołoszczowi?.. spytał ~~K~~ Kazimierz, zrywając się z krzesła.

Ksiądz schwycił go za rękę i gwałtem posadził ~~na krześle~~. *Przebież*

-Dajże spokój!.. rzeźł. -Błogosławieni, którzy uwalniają niewinnych.. Świętego Piotra aniak wyprowadził z więzienia.. Zostaniessz u mnie, jak dżuge podoba ci się.. Zaraz dadzą obiad.. Poznasz oryginalnego człowieka, choć.. radzę być ostrżnym..

-Czy mógłbym przed obiadem wpaść na chwilę do panny Jadwigi?.. spytał Świrski czując, że rumieni się.

-Panny Jadwigi nie ma, wyjechała na parę dni.. Na obiadek mamy: sztukę mięsa z rydzami marynowanemi, i pieczoną kaczkę z buraczkami... Na więcej nie stać biednego proboszcza...

Na wiadomość o wyjeździe Jadwigi Świrskiemu pociemniało w oczach. Energij